

Wizyta w Ołomuńcu i Dubie nad Morawą

Nasz głubczycki chór wciąż utrzymuje się w świetnej formie. Po ze wszech miar udanym tournee europejskim, którego zwieńczeniem był londyński koncert dla brytyjskiej Polonii zespół Tadeusza Eckerta i Piotra Wiechy nie spoczął na laurach. Tak prestiżowe występy są oczywiście probierzem określającym wartość chóru, ale o jego klasie w równym, a może i większym stopniu decydują także inne sprawdziany. Zapewne trudniej o pełną mobilizację, gdy występuje się na przykład podczas uroczystości odpustowych w Grobnikach czy przed szkolną publicznością na okoliczność wrześniowych rocznic wojennych.

Taki właśnie skrócony londyński program – uzupełniony stosownymi odniesieniami do wrześniowej napaści na Polskę wojsk hitlerowskich, agresji sowieckiej, bojowych zmagani powstańców warszawskich, gehenny Sybiraków, ofiar Katynia i losów żołnierzy tułaczy – zaprezentowali chórzyści swoim szkolnym kolegom, koleżankom i nauczycielom w 18 dniu września. Okazało się, że repertuarem patriotycznym, o który wzbogacił się chór dzięki zespołowemu wysiłkowi podczas pracowitych wakacji, można trafić także do młodego odbiorcy.

Kolejnym, zgoła innym doświadczeniem był dwudniowy pobyt chóru na Morawach. To pokłosie kilkuletniej współpracy naszego środowiska harcerskiego z czeskimi skautami. Lubomir Vaňák ps. Ester z Dubu nad Moravou kilkakrotnie gościł już w Głubczycach. Na ostatnich wakacjach zorganizował wspólny czesko-polsko-holendersko-kanadyjski wyjazd do Wielkiej Brytanii m.in. na światowe Jamboree. Wcześniej w maju przywiózł do Głubczyc grupkę kanadyjskich skautów. Podczas sympatycznego spotkania z wędrownikami i uczniami naszego liceum padła ze strony Estera propozycja zaproszenia naszego chóru do Dębu. Na okazję nie trzeba było długo czekać. Tu warto nadmienić, że w tej niewielkiej, bo liczącej 1500 mieszkańców, miejscowości niedaleko Ołomuńca prężnie działa środowisko skautowe (ok.100 czynnych skautów). Od kilku lat (po tragicznej śmierci poprzedniego proboszcza) tamtejszą parafią kieruje ks. Jan Kornek z naszej opolskiej diecezji. To głównie za jego sprawą Dąb stał się na nowo ożywionym ośrodkiem pielgrzymkowym – z wyremontowanym przepięknym, ogromnym kościołem barokowym i okazałym zabytkowym pałacem przykościelnym, pełniącym także funkcję domu pielgrzyma.

Właśnie w tym kościele nasz chór dał koncert w sobotę 22 września, zaś następnego dnia śpiewał podczas i po Mszy św. Chórzyści stanęli na wysokości zadania i pokazali się z jak najlepszej strony. Zaprezentowali bogaty program: od pieśni maryjnych i innych o charakterze religijnym, poprzez utwory patriotyczne, aż po muzykę rozrywkową i ludową. Miejskowa publiczność bardzo ciepło przyjęła występy naszych chórzystów, a po Mszy św. wcale do tego niezachęcana domagała się i oczekiwała kolejnych bisów. To cieszy tym bardziej, że chór pojechał do Czech zdziesiątkowany chorobami i niedyspozycją trzeciej części podstawowego składu. Wydaje się, że o powodzeniu czeskiej wyprawy zdecydowało jak zawsze doświadczenie i mistrzowskie poprowadzenie chórmistrza, także dojrzałość, dyscyplina i doświadczenie młodych chórzystów zdobyte w ostatnim czasie oraz zdolność do szczególnego rodzaju mobilizacji i współpracy najmłodszych i starszych członków zespołu.

Występy naszego chóru udanie wkomponowały się w inne wydarzenia. Niedzielnego popołudnia w tym samym kościele miał miejsce koncert znakomitego czeskiego zespołu Hradištan, który z wirtuozerią, łącząc muzykę klasyczną z popularną, dał popis folkowego grania i śpiewania. Nasi chórzyści z grupką harcerzy mieli okazję bliżej poznać dorobek i styl pracy tamtejszych skautów. W ich funkcjonalnym obiekcie dzielonym wraz ze sportowym stowarzyszeniem Sokół w sobotni wieczór odbyła się impreza upamiętniająca 100-lecie skautingu i 19-lecie działalności miejscowego Junaka. Były ciekawe prezentacje, śpiewy, tańce, wystawa i swojska gościna. Doświadczaliśmy tego, jak w małej wspólnotie można godnie, twórczo i radośnie żyć. To niewątpliwie rezultat wzorowej współpracy parafii, starostwa, organizacji skautowej i sportowej, a także aktywnego udziału rodziców w przedsięwzięciach młodych ludzi. Czymś budującym jest na pewno żywy i pobożny udział młodych rodziców ze swoimi pociechami w życiu tamtejszego kościoła.

Ten wyjazd był też okazją do zwiedzenia zabytkowej części Olomuńca i odwiedzenia Czechowic – małej wioski k. Wielkiego Tyńca, gdzie chór podziękował śpiewem naszemu przyjacielowi Honzie Peřince za zaproszenie na plenerową wystawę jego skautowych zbiorów i linorytów Ladislava Ruska. To wszystko zbliżyło nas bardzo do siebie. Chór i harcerze podarowali Morawianom bogactwo polskich pieśni, gospodarze ugościli głubczycką młodzież swoją kulturą. Wzajemnie obdarowano się serdecznością i radosnymi, spontanicznymi gestami braterstwa.